

poniedziałek, 29.07.2019

Kazanie 160 B

1) Najdrożsi bracia, kiedy czytano Ewangelię, usłyszeliśmy, że nasz Pan powiedział do tłumu: „Dobry człowiek z dobrego skarbu swego serca przynosi to, co jest dobre, a zły człowiek ze złego skarbu serca wydobywa to, co jest złe. Bo z obfitości jego serca mówią jego usta.” Jeżeli dokładnie zauważymy, bracia, Chrystus, nasz Pan, wskazał dwa rodzaje lub dwie lokalizacje skarbów: dobry skarb w dobrym sercu i zły skarb w w złym sercu. Dlatego, bracia, zbadajmy nasze sumienia. Weźmy pod uwagę wewnętrzne przedziały duszy i zobaczmy jaki skarb mamy tam schowany. Wtedy naprawdę będziemy mogli poznać do kogo zarówno my jak i nasz skarb należy. Jeżeli, z pomocą Boga, mamy zawsze dobre myśli i wykonujemy prawe czyny, to nie tylko utrzymujemy skarb Chrystusa w sercach, lecz sami jesteśmy Jego skarbem. Lecz jeśli nasza dusza często jest zajęta nieczystymi lub nikczemnymi myślami, to nie trzeba mówić do kogo należy skarb naszego serca. Każdy będzie miał takiego pana, jaki posiada skarb. To, e Chrystus mieszka w dobrych ludziach, zaświadcza Apostoł: „ Mieć Chrystusa przez wiarę w wewnętrznym człowieku”; podczas gdy czytamy w Ewangelii o Judaszu, że w niegodziwych zamieszkuje diabeł: „ Diabeł już nakłonił serce Judasza, by zdradził Pana.”

2) Dlatego, bracia, dobrze zapamiętajcie, że każdy człowiek będzie albo własnością Chrystusa lub Jego przeciwnika, zgodnie z drogą jaką chce sobie przygotować. Skoro, jak już mówiliśmy: „ Z obfitości serca usta mówią”, jeśli chcecie się dowiedzieć, co jest w sercu człowieka, zauważcie, co wychodzi z jego ust. Jeśli wypowiada słowa święte, sprawiedliwe i pobożne, Chrystus, który mieszka w jego sercu mówi jego ustami; lecz jeśli słyszycie z ust człowieka słowa sprośne, obelgi, oszczerstwa lub szemranie, możecie wyraźnie poznać, kto w nim mieszka. Ci dwaj, jako goście, wpajają i w pewien sposób oferują siebie u drzwi naszego serca; wasz Pan i wasz wróg. Jeden ukazuje wam życie, drugi śmierć, jeden wznieca światło, drugi ciemność, jeden przynosi wam piekło, drugi niebo. Dlatego też człowieku, z pomocą Boga, jest to w twojej mocy, by wybrać to, co chcesz. Jednak zauważcie kogo przyjmiecie i kogo odrzucacie; miejcie pewność, że którego z tych dwóch wybieriecie na tym świecie, ten niezawodnie przyjmie was w przyszłym życiu. Jeżeli zaakceptujecie Chrystusa, to waszym przeznaczeniem jest, by z Nim królować w niebie, lecz jeśli (nie daj Boże!) wybieriecie diabła, będziecie wrzuceni do piekła razem z nim.

3) Z tego powodu, bracia, z wielką czujnością strzeżcie zarówno waszego serca jak i ciała. Może się zdarzyć, że pobożna dusza, jeśli jest nieuważna, odpycha od siebie Ducha Świętego, podczas gdy grzeszna może odgonić [diabła], gdy kocha Boga. Dlatego też nie pozwólmy duszy, która jest święta, by była nadęta dumą, lub zrelaksowana w jakiejś pewności siebie, ani też nie dopuśćmy, by grzesznik był przytłoczony nadmierną rozpaczą. Ten kto posiada Boga, powinien odważnie się Go trzymać, a ten, który Go stracił, powinien z całą siłą starać się Go odzyskać. Bo najdrożsi bracia, Chrystus przez nasze dobre czyny jest zaproszony, by przyjść i zamieszkać w nas: diabeł, przeciwnie, jest zachwycony naszymi złymi uczynkami, by móc zdominować grzeszną duszę. Tak jak Chrystus szybko opuszcza nas, jeśli nie odnajduje w nas dobrych czynów, tak też i diabeł szybko ucieka, jeżeli nie jest karmiony złymi uczynkami. Bądźcie pewni, bracia, że żaden człowiek nie może pozostać pustym. W każdym z nas mieszka albo Król, albo tyran. Jeśli Chrystus odchodzi z serc przez nasze niedbalstwo, natychmiast zwalnia się miejsce dla przeciwnika; jeżeli wygonimy go z naszej duszy, Chrystus zaraz powraca. Powinniśmy przygotować nasze serca w taki sposób, jakiego rodzaju gościa chcemy przyjąć.

4) Dlatego też, kochani bracia, jeżeli człowiek z inspiracji Chrystusa nie posiada wina sprawiedliwości, oleju miłosierdzia, słodczy dobroczynności, smalcu pobożności, przyprawy czystości, ofiary całopalnej cierpliwości, to jak zaświadcza Chrystus, jest on nagi i na wygnaniu, obcy Jego terytorium. Gdy człowiek gardzi darami łaski, to odrzuca on jeszcze większy podarunek; nie może otrzymać dziedzictwa, jeśli nie może zastosować się do nakazów Kościoła. O chrześcijaninie, przyjmij pokój, który Chrystus zesłał. Udowodnij, że wola Pana jest twoją wolą i przez czczenie Boga trwaj przy dobrym dziedzictwie. „ Błogosławieni” mówi On: „ są rozjemcy, bo oni będą nazwani dziećmi Bożymi.” i jeśli ty nie jesteś rozjemcą, to nie możesz być dzieckiem Boga. Nie możesz otrzymać obietnic, jeżeli nie zechcesz pogodzić się ze swym bratem. Niemożliwym jest przebywanie w pokoju z Chrystusem, gdy człowiek chce być w niezgodzie z chrześcijaninem. Bo jak możesz dać swoje życie za Chrystusa, gdy odmawiasz zachowania pokoju, który został ci dany od Niego? Naprawdę jest grzechem zaciętości, gardzenie tym, co nakazano, odmówienie temu, co rozkazano, odwrócenie się od przykazań. Wojny nie są planowane przez rozjemców, ani traktaty pokojowe przez skłóconych. Pan mówi: „ Kochaj swoich wrogów.” Jeżeli człowiek kocha swego wroga, nie będzie w stanie nienawidzić nikogo; jeżeli modli się za swoich wrogów, to nikomu nie zazdrości; jeżeli jest miły dla wrogów, to nie będzie mógł zazdrościć swemu bratu. Jeżeli nakazano nam kochanie wrogów, to którego z naszych braci będziemy w stanie nienawidzić? Jeżeli nie obrzucamy się obelgami, to w jaki sposób możemy zranić brata? Życzliwość dla

ŚWIĘTY CEZARY Z ARLES
Sierdza. Nie można nienawidzić brata, jeśli Kochamy obcego. Brat nie może być wrogiem, skoro nakazano nam szanować wroga. Czy człowiek otrzymuje pokój Chrystusa, gdy jest wściekły na brata? Taki człowiek wytwarza obelgi, planuje oszustwa, poszukuje perwersji; planuje spiski i udaje pokój w mowie, gdy w sercu planuje wojny. Zazdrości innym szczęścia, z podejrzliwością podąża za bratem, którego uszy są otwarte na usłyszenie oszczerstwa, chętnie grzeszy i odmawia uznania prawdy, fortuna innego jest dla niego karą, powodzenie sąsiada torturą, chwała brata męką. Żywi się zazdrością i oszczerstwem, cieszy niepowodzeniem drugiego, smuci jego sukcesem, płacze nad jego zaletami. Gdyby tylko Pan osobę pogardzającą Jego prawem, uderzył biczem swojej dobroci i obdarzył dyscypliną nagany, to potem, jeśli by się poprawiła, mogłaby nauczyć się przykazań pokoju i dałaby przykład chrześcijanom, kiedy ją zobaczą. Ktokolwiek jest starannym, ostrożnym bratem, napomniany przez Chrystusa, wypełnia Jego pokój przez miłość dla brata. Słuchajcie tych rad i wypełniajcie przykazania, po to, byście od Chrystusa, który jest sędzią, mogli usłyszeć: „Otrzymajcie to, co Ja wam obiecałem, bo zrobiliście to, co nakazałem.” Z Jego pomocą, który króluje na wieki wieków. Amen.